

akcyj, które w ostatnich czasach groziły katastrofą. Popyt był w celach spekulacyjnych tak szalony, że rafinerie nie mogły towaru nastarczyć.

„Spiritus-Industrie Aktiengesellschaft.“

Towarzystwo to dla handlu i oczyszczania spirytusu, powstałe przed rokiem z fuzji trzech rafinerij, zwiększyło się ponownie, gdyż przystąpił do niego baron Mautner, właściciel fabryki spirytusu i rafinerii w Simmering pod Wiedniem. Kapitał akcyjny zwiększono z 2 600 000 kor. na 3 500 000 koron. Nowe akcje przyjął baron Mautner.

Południowo czescy praedsiębiorcy gorzelń postanowili na zebraniu w Taborze z dn. 18 sierpnia b. r. przystąpić do Tow. z ogr. poręką, w jakie przemienia się dotychczasowe praskie biuro sprzedaży spirytusu. Reprezentowany przez nich kontyngent wynosi 30 000 hektolitrow.

Morawska centrala spirytusowa, Tow. z ogr. por. Z końcem lipca b. r. odbyły się w Trebitsch i Bernie zebrania morawskich przedsiębiorców gorzelń, a wynikiem obrad było jednogłosne przyjęcie wniosku zamiany dotychczasowego stowarzyszenia z początkiem kampanii 1909/10 na Towarzystwo z ogr. poręką. Przewodniczył baron Baratta. Obecni przedsiębiorcy gorzelń Moraw i Śląska przedstawiali kontyngent 50 000 hl.

Zatruta wódka. Od jakiegoś czasu mnożyły się na Węgrzech wypadki zatrucia wódką. Wszelkie dochodzenia były bez wyniku. W tem zdarzył się w miejscowości Pilis-Vörösvár wypadek otrucia siedmiu osób wódką i wtedy delegowano chemika sądowego do zbadania sprawy. Ten stwierdził, że śmierć tych osób spowodował alkohol metylowy (drzewny), którym fałszowano wódkę, gdyż alkohol ten jako nieopodatkowany jest bardzo tani. Pewien kupiec budapeszteński sprzedał kantanie kopalni węgla w Pilis-Vörösvár rum bardzo tanio. Beczułkę rozpoczęto 18 lipca, a 20 nadeszła wiadomość od tego kupca z Budapesztu, aby rumu nie sprzedawano, gdyż jest zatruty. Doniesienie to przyszło jednak zapóźno, gdyż został zupełnie wysprzedany. Bardzo wielu z tych, co go pili, zachorowało a 7 osób zmarło.

Policja budapeszteńska stwierdziła, że w handel wprowadziło ten rum „Tow. akc. dla importu kawy w Budapeszcie“. Takiego spirytusu sfabrykowano w zakładzie tej szanownej firmy 37 hl. Część jego była jeszcze na składzie, resztę zaś sprzedano kupcom budapeszteńskim i handlom delikatesów. Dyrektor „fabryki“ Fryderyk Szabo uoltnił się.

Poważne próby robią w Niemczech z użyciem blach glinowych do budowy aparatów odpędowych. Miedź dotąd prawie że niepodzielnie panowała w budowie najroz-

maitszych aparatów, a zwłaszcza aparatów destylacyjnych i odpędowych, a dla swych znakomych własności, jak ciągliwości etc. etc. Z postępem jednak elektrotechniki itd. zapotrzebowanie miedzi wzrosło ogromnie, a w ślad za tem także jej cena. Za jaki taki miedziany aparat odpędowy możnaby sobie dziś ładny domek z ogródkiem kupić, a za aparat rektyfikacyjny, jaki rafinerie posiadają, to nawet już i kamieniczkę. Zaczęto też od dawna myśleć o zastąpieniu drogiej miedzi innym materiałem. W zwykłych aparatach perypodycznych używa się częściowo drewna, w aparatach ciągłych żelaza. Lecz i to ma obok dobrych także swoje złe strony.

W międzyczasie nauczono się bardzo tanio wydobywać z bardzo tanich minerałów metal „glin“ (aluminium) i metal ten do najprzeróżniejszych celów stosować. Posiada on w istocie bardzo cenne własności, pomiędzy innymi znaną lekkość, nie umiano go jednak lutować i to było przyczyną, że aparatów z blachy glinowej nie wyrabiano. Dopiero od kilku lat nauczyli się ludzie po wielu próbach także sztuki lutowania glinu i mogą się zabrać do budowy glinowych aparatów gorzelnianych. Może niedługo już a zamiast czerwonych talerzy, będziemy widzieli w gorzelni pięknie srebrzysto białe — glinowe.

Ostrożnie przy manipulowaniu z t. zw. wyławiaczem kamieni u parnika Henzego w czasie jego ruchu. W jednej z gorzelń bawarskich znajdował się za wentylem wydmuchowym parnika taki wyławiacz. Był on zaopatrzony w nakrywą chodzącą w zawiasie, a którą po zamknięciu przytrzymują dwie śruby w zacięciu krezy umieszczone. Przyrząd ten okazał się nieszczelny przy nakrywie w czasie wyciskania masy ziemniaczanej i gorzelnik chciał nakrywę lepiej przycisnąć przez przyciągnięcie śruby. Głowa śruby jednak nie dość silnie tarła o krezę, wskutek czego obracała się przy kręceniu kluczem. Przy tej manipulacji wreszcie wyskoczyła z zacięcia, a gdy na nieszczęście zapomniano przedtem zamknąć wentyl wydmuchowy, to nakrywa otworzyła się pod naciskiem, a masa wrząca oparzyła robotnika śmiertelnie na twarzy, piersi i rękach.

Drożdże jako lekarstwo na oparzeliny. Lekarze stosują drożdże, jak wiadomo, z dobrym skutkiem przy leczeniu chorób żołądka i jelit, w t. zw. furunkulozie (czyraki), oraz przy leczeniu cukrzycy. Nowe znowu zastosowaniem ich jest zewnętrzne użycie ich przy sparzeniach. Używa się świeżych albo i suszonych drożdży prasowanych zbożowych lub piwnych; rozrabia je letnią wodą na gąszcz i pokrywa nim opaskę z gazy. Po oczyszczeniu i zdesinfekcyonowaniu rany (ewen-